

Ceny Prenumeraty.

W Lwowie, miesięcznie 2 K.
za codzienną dostawę do domu dopłata do 50 halerczy.
Z jednokrotną przesyłką pocztą w kraju miesięcznie 2 K 70 hal.
kwartalnie 8 K, rocznie 32 Kor.
w Niemczech kwartalnie 12 Kor.
w innych państwach Związku pocztą kwartalnie 15 K, rocznie 60 K.
Z dwukrotną przesyłką pocztą w kraju miesięcznie 3 K 20 hal.
kwart. 9 K 50 hal.; rocznie 38 K.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Ceny oddzielnych numerów:
Wyd. popołud. 6 hal. z prze- 10 hal.
Wyd. poranne 4 hal. syłką 6 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz w jednym piśmie w jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halerczy.
Nadesłane za wiersz drobnym piśmie w jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym 1 K 20 hal.
Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Zawiadomienia o ślubach zaręczynach i t. p. po 1 K 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. najmniej 80 hal. Za wiersz 50 hal. najmniej 5 wierszy (K. 2.50).
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Receptów nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Wkroczenie armji rosyjskiej do Lwowa.

Ulica i społeczeństwo.

Gdy zmienia się władza zwierzchnia państwowa, społeczeństwo przechodzi pod inne panowanie, wtedy wszystkim się staje widoczna prawda, rzadko występująca w tak prostej postaci, że oprócz państwa istnieje ustroj społeczno-narodowy, który ma swoje własne prawo rozwoju i równowagi.

Podstawą tej budowy jest siła psychiczna wspólnego interesu i wspólnych dóbr idealnej natury. Dlatego najcenniejszym dobrem społeczeństwa są cnoty obywateli, dające odpowiednią postawę zbiorowości i oblicze. Według tego liczą się obcy z osobą społeczeństwa, jak ono się zachowuje i jak się ono samo czuje.

Z tego powodu w chwili, gdy się tak ważna zmiana w życiu kraju zbliżała, przypominaliśmy w tym miejscu o godności narodowej. Naród historyczny sam ceni wysoko swoją osobę; każda jednostka, tym poczuciem musi być przejęta i na każdym kroku w stosunku zewnętrznym pamiętać powinna, że reprezentuje tę zbiorowość. Nasze postępowanie zwłaszcza w chwilach historycznej prezentacji tą myślą powinno być nacechowane.

Spółeczeństwo, umiejące myśleć zbiorowo, zdaje sobie sprawę, że w takich okolicznościach decydują się losy narodów, nie osobiste ich własne. To też poprawność postępowania polega w takich chwilach na tem, że jednostka robi tylko to, co ma potrzebę publiczną na względzie, nie interes osobisty, i z godnością osoby swoją trzyma w neutralnem oddaleniu bez szukania ciasnych przejść dla siebie, wymagających spłaszczenia się.

Widok gromady jednostek, nie umiejących znaleźć się odpowiednio w chwili historycznej, jest okropny — nie tylko dla tych swoich, którym zależy na utrzymaniu jakiejś linii politycznej w postępowaniu społeczeństwa, ale nawet — przypuszczamy — dla zdobywców.

Abstrahując nawet od wskazań rozumu, można to ocenić ze stanowiska dobrego smaku towarzyskiego.

Ulicy lwowskiej zdaje się być obcą zasada równowagi. To prawda, że za obyczaj ulicy bardzo mieszanej trudno opinii publicznej brać odpowiedzialność. Wszakże w takiej chwili może ona wiele zdziałać, jeśli ogół zrozumie, że ulica lwowska musi mieć postawę polską. My tego wymagamy, aby w takiej chwili ulica miała ton właściwy społeczeństwu polskiemu, które wszędzie nosi się z powagą i godnością. Po tem zbiorowość polska ma być poznawana.

Nie mnożmy dowodów złego wychowania. Ubolewaliśmy nad tem, że nam ludzie pozłazili z posturków społecznych, tak sztucznie zrosli się byli sercem z zewnętrzną reprezentacją państwa. Bez niej nie czuli już gruntu pod sobą. Stojmyż na własnych nogach, we własnej równowadze!

Wypadanie z tej równowagi każdy tłumaczyć sobie może tehrzliwością, a ta nie przystoi społeczeństwu, traktującemu rzecz serio. Stanać trzeba na tym poziomie postępowania, który nam dają rodacy w dzielnicy, dzisiaj do nas z powodu rozgródnienia kordonu zbliżonej.

Wymaga tego nasz narodowy ideał jednolitości. Będziemy się teraz starali wyjaśnić sytuację, w jakiej znalazła się myśl polska większości narodowej, znajdującej się pod berłem rosyjskiem. Obecnie obowiązkiem naszym będzie tę myśl uczynić i tutaj powszechną, gdy dotąd nurtowała tylko w umysłach zdolnych ogarnąć sprawę polską w całości.

Zorganizować się trzeba myślą w społeczeństwo szersze, zrozumieć całość sprawy, nie wpadać w zbytni optymizm, ani w depresję z powodu dokonywujących się zmian, w każdym zaś razie nie oceniać położenia w ten sposób, jakoby ono wymagało od kogoś poświęcając osobistej i narodowej godności.

Tak oceniać rzecz może tylko źle zorganizowana w obyczajach ulica. Nie trzeba wpadać w „ekstremizm”, nie odbijać się od ściany, jak na pijanym statku, bo społeczeństwo to wielki statek, który płynie spokojnie.

Pierwsze patrole rosyjskie.

O godzinie 11.45 ukazały się patrole w rynku. O godzinie 12-tej zajęło wojsko rosyjskie komendę placu przy ul. Wałowej i komendę korpuśną przy pl. Bernardyńskim.

Wraz z Radą miasta oczekiwali w ratuszu przybycia sztabu rosyjskiego konsulowie argentyński Candiotti, który po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Austrią i Rosją objął opiekę nad zamieszkałymi tu obywatelami rosyjskimi, konsul duński (państwo neutralne) radca Zacharjewicz i były konsul francuski p. Świerczewski z odznakami oficerskimi legji.

Ponadto zjawiła się grupa najpoważniejszych obywateli, zaproszonych przez Radę miejską, między innymi Eksc. hr. Piniński, poseł Stanisław Henryk hr. Badeni, prezydent Przyłuski i inni.

Reprezentant wojskowości rosyjskiej kapitan sztabowy, który przybył w imieniu dywizjonera Parczewskiego, zażądał wydania kluczy miasta, tudzież, aby reprezentanci miasta zjawili się na rogatce, równocześnie zaś oświadczył, że zapewnia, że wojsko zupełnie po przyjacielsku obędzie się z ludnością i z zupełnem zaufaniem do ludności wejdzie do miasta. Armia rosyjska — oświadczył — pragnie, aby życie miasta toczyło się zwykłymi torami. Jedynie żądają, aby wszystkie szynki i winiarnie były zamknięte.

O godz. 12-tej na żądanie generała dywizji Parczewskiego wyjechała delegacja Pady na rogatkę mianowicie wiceprezydent dr. Rutowski z radnym Hinglerem na rogatkę Łyczakowską, a radni Wczelak prof. Chłamtacz i prof. Thullie na rogatkę Żółkiewską.

DEPUTACJA U GENERAŁA PARCZEWSKIEGO.

Na rogatce Żółkiewskiej przemówił p. Chłamtacz, któremu generał Parczewski oświadczył, że mówi po polsku.

Generał oświadczył, że głównem jego życzeniem jest, aby zachowano spokój, sklepów nie zamykano i bezwarunkowo nie sprzedawano wódki, ani też nie częstowano żołnierzy wódką. Generał Parczewski zapewniał stanowczo, że ludność może być zupełnie pewną bezpieczeństwa.

Prof. Chłamtacz zawiadomił generała o tem, że miasto wydało odezwę do ludności, aby zachowała się w spokoju i wręczył mu egzemplarz tej odezwy.

U komendanta wojsk rosyjskich

generała-lejtnanta von Rode na rogatce Łyczakowskiej zjawiła się deputacja Rady złożona z wiceprezydenta dr. Rutowskiego i radnego Hinglera. Deputację odbyła z nim dłuższą konferencję, omawiając

Warunki okupacji miasta.

Po konferencji deputacja przybyła do ratusza — gdzie wiceprezydent dr. Rutowski zdał sprawę Radzie, zebranej w wielkiej sali obrad.

Armia wkracza do Lwowa, wymaga jednak — jak oświadczył generał — absolutnej gwarancji bezpieczeństwa, której na wyraźny rozkaz naczelnego wodza wymagać musi ze względu na mieszany skład ludności.

Żąda więc 16 zakładników, a mianowicie 4 Polaków, 4 żydów, 4 ukrainców i 4 starorusinów.

Od tego warunku zależy pokojowe wkroczenie wojsk rosyjskich do miasta.

Dalej zażądał generał, aby natychmiast, najpóźniej do godz. 6 rano wszyscy mieszkańcy złożyli w ratuszu wszelką broń sieczną i palną. Złożona ma być broń muzealna nawet do przechowania w muzeum miejskiem za pokwitowaniem.

Zakładnicy.

Z członków Rady zgłosili się dobrowolnie na zakładników: pierwszy radny Józef Wczelak, a dalej pp: wiceprezydent dr. Tadeusz Rutowski, ks. prof. dr. Stefan Szydelski, dyrektor Bolesław Lewicki i poseł dr. Władysław Stesłowicz. Ofiary dr. Rutowskiego Rada miejska nie przyjęła ze względu na jego kierownicze w obecnym momencie stanowisko.

Udano się następnie do wybitnych przedstawicieli ludności żydowskiej i stronnictw ruskich, celem uzyskania zakładników z ich strony,

Zaraz po posiedzeniu ogłoszono następujący rozkaz komendanta wojsk rosyjskich:

Rozkaz.

Na zasadzie prawa wojennego polecam, ażeby ludność miasta Lwowa do jutra, dnia 4 września godz. 6 rano wszelką w jej posiadaniu będącą broń (sieczną lub palną) złożyła w ratuszu.

Na wypadek niezastosowania się do niniejszego żądania podpada winny pod sąd wojenny.

Rogatka Łyczakowska, 3 września 1914.

Komendant 42 dywizji piechoty

generał lejtnant
von Rode.

Ogłoszono dalej następującą

odezwę prezydium miasta:

Obywatele!

W myśl powyższego rozkazu komendanta wojsk zajmujących Lwów, wzywam wszystkich mieszkańców, aby składali broń wszelką w Ratuszu na dole. Odbierze radca Bieniecki z komisją.

Broń narodową, karabale, szpady urzędnicze, objekta muzealne należy znieść do Muzeum im. Sobieskiego. Odbierze dyrektor Czołowski z komisją za kwitcem.

Wzywam do natychmiastowego wykonania rozkazu w interesie miasta i jego mieszkańców.

We Lwowie, dnia 3 września 1914.

Rutowski.

Zajęcie się zbieraniem broni poruczone p. Aleksandrowi Bienieckiemu, któremu do pomocy przydzielono radnych Stanisława Majerskiego, Tadeusza Höflingera, Michała Töpfera tudzież pp. Michała Olszewskiego i Michała Czornego.

Na ten cel przeznaczono obszerne ubikacje w ratuszu.

Obywatele muszą zastosować się do tego rozkazu natychmiast i dziś jeszcze złożyć w ratuszu wszelką broń, znalezienie jej bowiem u kogokolwiek po upływie wyznaczonego terminu grozi sądem wojennym.

Wkroczenie wojsk rosyjskich do Lwowa.

O godz. 4 popołudniu poczęły wchodzić do miasta większe oddziały piechoty, konnicy i artylerji.

Na ulicach widać oficerów, wolnych od służby, chodzących za sprawunkami.

Do hotelu George'a zjechał pułkownik konnicy udekorowany krzyżem św. Jerzego (najwyższy order wojskowy rosyjski) dwóch podpułkowników i inni oficerowie.

Dziś od godz. 6 rano odbywa się obejmowanie budynków rządowych przez wojskowość rosyjską, poczem wkroczy sztab rosyjski do miasta.

Rozkaz do Straży Obywatelskiej.

Główna Komenda Straży Obywatelskiej, wzywa wszystkich członków Straży do natychmiastowego zgłoszenia się w komendach swoich okręgów. Straż ma pełnić bez przerwy swoje czynności, i czuwać nad porządkiem, spokojem i wypełnieniem ogłoszonego rozkazu.

Przyjęcie zakładników.

Wczoraj wieczorem wiceprezydent dr. Rutowski złożył wizytę komendantowi wojsk rosyjskich generałowi von Rode i przedstawił mu listę zakładników. Generał przyjął listę w całości, uwalniając z niej metropolite hr. Szeptyckiego, na którego miejsce zgłosił się prof. Eustachy Hrycaj.

Zakładnicy mają się zgłosić o godz. 8 rano w hotelu George'a, gdzie wynajęto dla nich 16 pokoi wraz z utrzymaniem.

Zakładnicy nie będą mogli opuścić hotelu przez 2 do 3 dni, a przed hotelem postawiony będzie patrol wojskowy.

Po stawieniu się zakładników, nastąpi przemarsz wojsk przez miasto przy odgłosie muzyki.

Prezydium miasta wydało jeszcze raz odezwę, wzywającą do spokojnego zachowania. Odezwa ta brzmi:

Obywatele! Wzywa się obywateli, aby natychmiast a najpóźniej do 6 rano oddali wszelką broń i amunicję do ratusza, karabele zaś i szable mundurowe do muzeum Sobieskiego.

W następnych dniach odbędą się rewizje domów za bronią, a wracje znalezienia broni, przekraczający zostanie ukarany śmiercią.

Przy wejściu wojsk rosyjskich panować musi spokój i porządek. Wszelkie prowokowanie wojska, napaście, strzały, pociągnięcia za sobą powieszenie sprawcy i narażają życie zakładników.

Zakładnikami są następujący obywatele: ks. dr. Stefan Szydelski, Bolesław Lewicki, dr. Władysław Stęśłowicz, Józef Wczelak, dr. Jakób Diamand, Ignacy Jonas, dr. Herman Rabner, Mikołaj Weinreb, dr. Stefan Fedak, Mikołaj Zajackowski, dr. Józef Bocian, Eustachy Hrycaj, ks. Johann Antonowicz Dawidowicz, dr. Lew Aleksiewicz Pawencki, Iwan Sas Gregorjewicz Liskowacki, Mikołaj Gregorjewicz Tretiak.

W interesie bezpieczeństwa miasta wzywa się wszystkich obywateli, aby czuwali, aby przy wejściu wojsk rosyjskich nie zaszło żadne wykroczenie lub zakłócenie spokoju.

We Lwowie, dnia 3 września 1914.

Rutowski.

Odezwę tę aprobowaną na wieczornym posiedzeniu Rady miejskiej w myśl uchwały, urzędnicy miejscy zaraz po posiedzeniu odczytywali publicznie po wszystkich dzielnicach miasta, a nadto ogłoszono ją afiszami, rozlepionymi na murach miasta.

Na prośbę prezydium miasta, aby zapobiedz ewentualnym niepokojom, generał Rode zarządził wysłanie wart wojskowych na miasto.

Mianowicie patrol z 20 żołnierzy przeznaczono do strzeżenia sądu karnego, więzień przy ul. Batorego, patrol do aresztów miejskich przy ul. Sądowej, do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza. Ponadto ustawiono warty na placach: Gołuchowskich, św. Teodora, Marjackim, św. Jerzego, u wylotu cytadeli od ul. Mochnackiego, Chmielowskiego i Wronowskiej.

Odbieranie broni

odbywało się przez całą noc tak w ratuszu jak i w Muzeum im. Sobieskiego.

Odezwa Zwierzchniego Wodza Naczelnego do Polaków.

Polacy! Wybiła godzina, gdy najgłębsze marzenie ojców i dziadów waszych może się ziścić. Minęło półtora wieku od czasu, jak żywe ciało Polski rozdarło na części, ale duch Jej nie umarł. Żyła ona nadzieją, że nadejdzie chwila zmartwychwstania narodu polskiego i bratniego pojednania się jego z Wielką Rosją. Wojska rosyjskie niosą wam radosną wieść tego pojednania się.

Niech znikną granice, które pokrajały na części naród polski. Niechaj pod berłem Cesarza Rosyjskiego połączy się on w jedną całość. Pod tem berłem odrodzi się Polska wolna co do swojej wiary, języka i samorządna. Jednego oczekuje od was Rosja — takiegoż poszanowania dla praw tych narodowości, z którymi związały was dzieje.

Z otwartem sercem i po bratersku wyciągnięta dłoń idzie na wasze spotkanie wielka Rosja. Wierzy Ona, że nie zardzewiał jeszcze miecz, który raził wroga pod Grunwaldem.

Od brzegów Oceanu Spokojnego do mórz Północnych idą zastępy rosyjskie. Zorza nowego życia wschodzi dla was. Niechaj zabłyśnie na zorzy tej znamie krzyża, symbol cierpień i zmartwychwstania narodów.

Zwierzchni Wódz Naczelny, General Adjutant
MIKOŁAJ.

1/14 sierpnia 1914 r.

Rozkaz Wodza Naczelnego.

Komunikat urzędowy głównego zarządu sztabu generalnego:

„Najdostojniejszy Wódz Naczelny rozkazał powiadomić całą armię czynną i ludność, że Rosja wo-

juje na skutek wyzwania wspólnego wroga całej Słowiańszczyzny.

Polacy, zarówno na terytorjum rosyjskiem, jak i w granicach Niemiec i Austro-Węgier, którzy udowodnili swoją lojalność, będą się znajdowali pod specjalną opieką naszej armii i rządu, w sensie zapewnienia bezpieczeństwa ich życia i mienia od wszelkich gwałtów.

Wszelkie pogwałcenia osobistych i majątkowych praw Polaków, nie przekonanych o wrogu względem Rosji działania, będą karane z całą surowością praw czasu wojennego.

W kraju zajętem.

III.

Przymusowe świadczenia.

Wielką rolę odgrywają w wojnie świadczenia osobiste czyli usługi mieszkańców kraju zajętego. Np. nieprzyjaciel zburzył most, popsuł drogi lub wysadził fort w powietrze. Wojujący żąda pomocy ludności kraju celem naprawy szkody.

Obowiązkowi świadczeń przymusowych i to pieniężnych, realnych i osobistych, podlegają nie tylko poddani państwa wojującego, lecz także obcokrajowcy tam mieszkający, chyba, że ustawa najezdcy zarządza inaczej. Świadczenia realne i osobiste uregulowały państwa ustawami, które mogą stosować w kraju zajętem, jeśli jego ustaw nie znają lub za miarodajne uważać nie chcą. Regulamin hagski nie żąda przestrzegania ustawy kraju zajętego, jak to czyni względem świadczeń pieniężnych. W wojnie bałkańskiej ogłosił generał Wazow, że „władzom wojskowym i oddzielnym komendom wolno ściągać rekwizycje prowiantu i furazu tylko za pośrednictwem władz administracyjnych, za pokwitowaniem lub gotówką. Rekwizycja pracy osobistej odbywa się zgodnie z ustawą rekwizycyjną, obowiązującą w królestwie“ (bułgarskiem). Świadczenia osobiste szły więc za prawem bułgarskiego najezdcy.

Własność prywatna.

Zasada, że za dostawy należy płacić, jest wpływem ogólnego prawidła, że własność prywatna jest w wojnie nietykalna. Na straży własności prywatnej stoi przykazanie: Nie kradnij! Zasada to podstawowa prawa wojennego, lecz od niedawna dopiero obowiązuje. Prawo haskie uznaje zasadę z szczególnym naciskiem. W artykule 46 zaznacza, że własność prywatną należy szanować, a w ustępie drugim przepisu podnosi: Własność prywatna nie może być skonfiskowana; lecz tem się regulamin nie zadowala, bo artykuł 47 opiewa: Robienie łupu jest wyraźnie zakazane, a artykuł 28 powiada, że nie wolno oddawać miasta lub miejscowości na łup, choćby je nawet zdobyto szturmem. Do tego dodać jeszcze należy przepis, że nieprzyjaciel nie może ogłosić, iż prawa i roszczenia poddanych przeciwnika, zgasyły, czasowo straciły moc lub nie są zaskarżalne.

Warunkiem nietykalności własności prywatnej jest jej charakter pokojowy. Jeżeli więc własność prywatna służyć może wojowaniu, stoi do dyspozycji nieprzyjaciela. Przedmioty, jakie tu należą, wylicza prawo haskie, ustanawiając: Wszystkie środki na lądzie, na morzu lub w powietrzu do przysyłania wiadomości, przewozu osób lub rzeczy i także składy broni i wogóle wszelki rodzaj zapasów wojennych może być zajęty, choć nawet należy do osób prywatnych. Nieprzyjaciel więc może używać środków komunikacyjnych i zapasów wojennych. Środki komunikacyjne, mianowicie koleje żelazne, telegrafy i telefony, oddać mogą olbrzymie usługi wojującemu i dlatego nietykalne nie są. Jednakże najezdca nie może ich sobie przywłaszczyć, lecz musi je po wojnie oddać, jeśli to możliwe, to znaczy jeżeli przedmiot nie uległ zniszczeniu. Za używanie tej własności do celów pokojowych trzeba dać odszkodowanie, gdy np. nieprzyjaciel oddał kolej żelazną na użytek publiczności. Zysk osiągnięty należy się po odciążeniu kosztów właścicielowi prywatnemu, do czego się też Niemcy w wojnie z Francją zastosowali.

Do własności prywatnej zalicza się też własność gmin i wogóle wszelkie rzeczy, które nie są własno-

ścią państwa. Własność niepaństwowa nie może być skonfiskowana. Zasada podobna w prawie własności państwowej nie obowiązuje, bo państwa walczą także z pomocą swej własności i dlatego mogą być jej ozdobione, jeśli może służyć wojowaniu. Nieprzyjaciel może skonfiskować: gotówkę wroga, jego fundusze i pretensje płatne, składy broni, środki transportowe, magazyny i zapasy żywności i wogóle wszelką własność ruchomą, mogącą służyć operacjom wojennym.

Własności nieruchomości nie wolno skonfiskować, lecz wolno ciągnąć z niej zyski podług reguł gospodarstwa uczciwego, wystrzegając się metod rabunkowych, naruszających kapitał. Dlatego regulamin haski powiada, że państwo uważać się będzie za zarządcę i użytkowcę budynków publicznych, nieruchomości, lasów i gospodarstw rolnych, które należą do wroga i znajdują się w kraju zajętem; państwo substancję tych dóbr zachowa i zarządzać nimi będzie podług reguł użytkowania.

Własność państwowa stoi do dyspozycji wroga, jeśli może służyć do operacji wojennych. Gdy natomiast ma przeznaczenie pokojowe, idzie za prawem własności prywatnej, lub jak mówi regulamin haski: Własność zakładów, poświęconych służbie bożej, dobroczynności, nauczaniu, sztuce i nauce trzeba mieć na równi z własnością prywatną, choć zakłady należą do państwa; każde zajęcie, umyślne zniszczenie lub uszkodzenie takich zakładów, tudzież pomników historycznych lub dzieł sztuki albo nauki, jest zakazane i ma być ścigane.

Dwie nowe wojny.

Od środy wieczorem rozchodziły się wieści o dwu nowych wojnach. Wieści tych nie zdołaliśmy skontrolować wobec braku informacji oficjalnych z Biura korespondencyjnego, które przestało funkcjonować.

Ze sfer, o których można być przekonany, iż były poinformowane — rozeszły się pogłoski, że wybuchły dwie nowe wojny. Mianowicie Austrii miały wypowiedzieć wojnę i Włochy i Rumunja.

Ponieważ stosowisko obu państw wobec Austrii i Niemiec było niejasne, przeto pogłoski te mogą być prawdopodobne.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 3 września b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	738.19	9.8	0	1.3	17.4	9.0
2 popoł.	737.62	15.1	NW.1			
9 wiecz.	736.80	12.1	WSW.1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Temperatura. Dziś o g. 4 rano +12.5 stopni Celsusza.

— Kiedy wojska rosyjskie dowiedziały się o cofnięciu się wojsk austriackich? Przez cały dzień wczorajszy przeciągali ulicami miasta żołnierze rosyjscy, różnej broni, wdając się chętnie w rozmowę z przechodniami. Pewien oficer od dragonów wyższej rangi opowiadał, że wojska rosyjskie widziały całkiem dokładnie z aeroplanów cofanie się wojsk austriackich we środę popołudniu. Wobec tego rozpoczęto marsz na Lwów. Spodziewano się większej walki w pobliżu fortów okalających Lwów, przekonano się jednak później, że forty opuszczono. Na pytania, co oznaczały gęste strzały armatnie wczoraj o g. 6 rano, odpowiedział ów oficer, że wojska rosyjskie od środy popołudnia nie dawały już żadnych strzałów, a słyszane w mieście strzały pochodziły od armii austriackiej, cofającej się w stronę Oródka.

— Kpiny z czytelników. Jeden z przyjaciół naszego pisma zwraca nam uwagę na następujący fakt blagi dziennikarskiej. Jeden z dzienników tutejszych w numerze 3927 z 12 sierpnia r. b. pomieścił na pierwszej stronie obrazek zatytułowany „Twierdza bełgradzka“. Już wtedy dziwiło wszystkich, że fortyfikacje wyglądają jak jakieś zwałiska, ale kładziono to na karb niedokładnego odbicia, tymczasem, jak stwierdza nadesłana nam widokówka, rysunek przedstawia kazamaty zamkowe w Brodach. Dla stwierdzenia blagi dodajemy jeszcze, że widokówkę tę wydał p. Władysław Kocyan w Brodach.